

I KONGRES POLITYKI MIEJSKIEJ i XV KONGRES MIAST POLSKICH

50 lat Ząbek
„Najmłodsze” miasto
w Polsce



W NUMERZE

I KONGRES POLITYKI MIEJSKIEJ

str. 5 O jakości życia w miastach

Polskie samorządy, w tym zwłaszcza miasta, wykonały w ubiegłym ćwierćwieczu prawdziwy skok cywilizacyjny. Dziś większość spraw przypisanych samorządowi lokalnemu, a więc i miejskiemu, to te dziedziny życia, które decydują o tym, jak się żyje ich mieszkańcom.

str. 4 Miasta w polityce rozwoju

Pierwsza w dziejach Polski Krajowa Polityka Miejska 2023 została przyjęta uchwałą Rady Ministrów z 20 października 2015 r. Dokument stanowi omówienie wielu potencjalnych działań adresowanych do miast, jednak nie określa priorytetów, wskaźników oceny jej ani źródeł finansowania ewentualnych działań.

str. 4 Polskie miasto 2030

Czy można podjąć próbę wskazania największych wyzwań, z jakimi będzie trzeba się zmierzyć w podejmowaniu działań dla rozwoju miast? Podczas I Kongresu Polityki Miejskiej próbowali na to pytanie odpowiedzieć socjolog oraz ekonomista, który był przez 16 lat prezydentem miasta.

ZE ZWIĄZKU

str. 13 Członkowie Zarządu ZMP na posiedzeniu w Krakowie 17 października poparli stanowisko strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, która zwróciła się do Sejmu o odrzucenie tego projektu.

KRONIKA KRAJOWA

str. 12 Podczas październikowego spotkania samorządowcy ostro skrytykowali skierowanie do parlamentu projektu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – bez opinii Komisji Wspólnej.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 14 Czas jubileuszu 50-lecia jest dla nas wyjątkowy, bo przeżywamy niezwykle boom rozwojowy. Wystarczy zerknąć na statystyki GUS – mówi Robert Perkowski, burmistrz Żabek. W tym roku miasto obchodzi 50-lecie nadania mu praw miejskich.

Na okładce: W Krakowie 16 i 17 października odbył się pierwszy w historii Kongres Polityki Miejskiej połączony z XV Kongresem Miast Polskich.

Fot. P. Krzan / Archiwum UM Krakowa

Miasta o swojej przyszłości

Nowe wyzwania dla polityki miejskiej

Każde miasto musi samo zbudować lokalną politykę miejską. Krajowa polityka miejska powinna uwzględniać przede wszystkim zrównoważony rozwój terytorialny, podejście zintegrowane, nastawione na uruchamianie i wzmacnianie lokalnych potencjałów, a także adekwatne do programów rozwoju kraju instrumentarium wspierania rozwoju miast.

Do takich m.in. wniosków doszli uczestnicy I Kongresu Polityki Miejskiej, jaki odbył się w Krakowie 16 i 17 października br. Spotkanie, w którym wzięło udział ponad 500 uczestników – samorządowców, przedstawicieli rządu oraz ekspertów – połączono z corocznym Kongresem Miast Polskich. I Kongres Polityki Miejskiej oraz XV Kongres Miast Polskich zorganizowany został przez

dokument rządowy. Brakuje podobnego dokumentu w Unii Europejskiej. Póki co mówi się o miejskim wymiarze polityk unijnych. - W Parlamencie Europejskim od dłuższego czasu przekonujemy instytucje europejskie, że polityka miejska jest potrzebna – mówił gość specjalny Kongresu, przewodniczący Intergrupy Urban, Jan Olbrycht. - Trzeba jednak pamiętać, że polityka ta, która i tak pojawia się, gdy Unia wydaje swoje przepisy, dotyczy nie tylko pieniędzy dla miast. Przypomniat, że czas w Europie jest teraz bardzo trudny, a po 2019 roku nie będzie już Unii Europejskiej, jaką znamy. Czekają nas zmiany pod wieloma względami, w różnych unijnych politykach, także w polityce spójności. Z pewnością inny musi być pomysł na współpracę między państwami, wyzwania bowiem są nowe, jak choćby te demograficzne, wywołane przez imigrację.



Fot. P. Szyszka/ZMP

Miasta - liderzy zarządzania

Podczas XV Kongresu Miast Polskich i I Kongresu Polityki Miejskiej 16 października br. odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień dla miast – liderów zarządzania. To laureaci konkursów, które w latach 2004-2015 organizował wspólnie z innymi korporacjami samorządowymi Związek Miast Polskich. Laureatami ich było 41 miast, w tym 32 należące do ZMP. - Miasta te wniosły najwięcej do wymiany wiedzy i doświadczeń, dlatego chcieliśmy im uroczystość podziękować za ich wkład – mówił prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz. Listę laureatów można znaleźć [tutaj](#).

Związek Miast Polskich w ścisłej współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Urzędem Miasta Krakowa, w partnerstwie merytorycznym z Instytutem Rozwoju Miast, Obserwatorium Polityki Miejskiej z Krakowa oraz BGK. Odbył się w 100. rocznicę powstania Związku Miast Polskich.

O tym, że polityka miejska zawsze mocno interesowała Związek Miast Polskich przypomniał otwierając Kongres Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, wiceprezes ZMP. Od dwóch lat polityka miejska istnieje jako

- Od kilku lat rośnie w Unii zainteresowanie miastami – mówił Jan Olbrycht. - Zostały powołane do życia ZIT-y, równocześnie toczy się dyskusja na temat smart city i Agendy miejskiej. Miasta stały się modne, o nich się mówi, ale powstaje pytanie, na ile to zainteresowanie przełoży się na konkretne pieniądze dla miast. Pilnie należy także znaleźć odpowiedź na pytanie, czy polityka spójności ma wspierać tylko najbardziej niekorzystne kraje i regiony, czy też przydzielać mniejsze środki, ale wszystkim. Gość Kongresu podkreślił, że będzie

walczył o to, by w przyszłej unijnej perspektywie finansowej zwiększone zostały obligatoryjne nakłady dla miast.

- Chcemy zostawić swobodę działania w programach unijnych władzom lokalnym i regionalnym, bo inaczej programy nie są realizowane, a pieniądze nie są wydawane – mówił. - Łatwo z pewnością nie będzie. Wszystko wskazuje na to, że polityka spójności będzie powiązana z innymi politykami. Taki pogląd na dziś dominuje w UE.

Sebastian Chwałek, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji także mówił o wyzwaniach, jakie stoją przed polskimi miastami. Przypomniał, że choć miasta są motorami rozwoju dla samych siebie oraz dla sąsiadujących z nimi gmin, to jednak generują także duże wyzwania. Zwrócił też uwagę, że istnieją miasta, które słabiej radzą sobie z rzeczywistością.

Przesłanie do uczestników Kongresu skierował Joan Clos, dyrektor wykonawczy UN-Habitat, były burmistrz Barcelony. Przedstawił swoje własne doświadczenia jako zastępcy burmistrza, a następnie burmistrza Barcelony w czasie transformacji miasta w związku z Igrzyskami Olimpijskimi w 1992 r. - Muszę powiedzieć, że transformacja, którą wówczas przeprowadzaliśmy, była związana z bardzo znaczącym kryzysem gospodarczym – mówił. - Mielśmy olbrzymi problem z bezrobociem, ogromny problem z inflacją i trzeba było zrobić coś, żeby wykorzystać urbanizację do przyspieszenia rozwoju. Skupialiśmy się głównie na tym, jak wykorzystać urbanizację jako narzędzie generowania dobrobytu, jako narzędzie do stworzenia nowych miejsc pracy.

Zachęcał do potraktowania urbanizacji nie tylko jako strategii radzenia sobie z problemami czy odpowiadania na potrzeby społeczeństwa, dzisiejsze, fizyczne potrzeby. Jego zdaniem jest to szansa na stworzenie podejścia strategicznego, na wykorzystanie urbanizacji jako strategicznej siły napędowej w budowaniu wymarzonej gospodarki przyszłości. Uczestnicy XV Kongresu Miast Polskich – I Kongresu Polityki Miejskiej przyjęli Kartę Krakowską, zawierającą rekomendacje dotyczące polityki miejskiej w wymiarze krajowym, regionalnym i lokalnym.

Sygnatariusze dokumentu uważają, że w wymiarze krajowym polityka miejska powinna uwzględniać przede wszystkim: zrównoważony rozwój terytorialny, podejście zintegrowane, nastawione na uruchamianie i wzmacnianie lokalnych potencjałów, a także adekwatne do programów rozwoju kraju

instrumentarium wspierania rozwoju miast. Szczególnego wsparcia władz centralnych wymaga polityka przestrzenna (koordynacja międzygminna, przeciwdziałanie niekontrolowanej suburbanizacji) – pilne uchwalenie kodeksu urbanistyczno-budowlanego, zawierającego m.in. szybką likwidację decyzji o warunkach zabudowy, a od zaraz wymóg jej zgodności ze studium, a także możliwość przyjmowania studium ramowego w miejskich obszarach funkcjonalnych. Inne dziedziny, które wymagają pilnego wsparcia rządu,



Fot. P. Szyszka/ZMP

Medal Związku Miast Polskich dla „Rzeczpospolitej”

Ogólnopolski dziennik ekonomiczno-prawny „Rzeczpospolita” otrzymał Medal Honorowy Związku Miast Polskich w uznaniu wielkiego wkładu w rozwój działalności ZMP, poprzez wspieranie rozwoju samorządu miejskiego w licznych publikacjach oraz innych działaniach medialnych, w tym poprzez stworzenie i nadanie odpowiedniej rangi Rankingowi Samorządów, a także za pośrednictwem ukazującego się od połowy 2015 roku „Życia regionów”, poświęconego w znacznej części polskim miastom i miasteczkom.

Medal został wręczony redaktorowi naczelnemu Laureata, Bogusławowi Chrabocie, podczas I Kongresu Polityki Miejskiej - XV Kongresu Miast Polskich, zorganizowanego w Krakowie w stulecie powstania Związku Miast Polskich.

- Mam fiolet w „Rzeczpospolitej” na punkcie samorządności – powiedział redaktor Bogusław Chrabota odbierając Medal Honorowy Związku Miast Polskich.

Dyplom uznania od Związku Miast Polskich przyznano również Hannie Wawrowskiej autorce projektu „Rzeczpospolita Życie Regionów” oraz zespołowi redakcyjnemu.

(epe)

to polityka mieszkaniowa; mobilność miejska i międzymiastowa, zwłaszcza transport intermodalny; ochrona środowiska, w tym zwłaszcza powietrza i wreszcie rewitalizacja obszarów zdegradowanych, w tym zwłaszcza starej zabudowy śródmiejskiej. Sygnatariusze Karty podkreślają ponadto konieczność rozwijania instrumentów prawno-finansowych, umożliwiających miastom i regionom prowadzenie skutecznych polityk rozwoju (w tym zmiany w ustawie o finansach publicznych oraz nowa formuła instytucjonalna dla partnerstw w aglomeracjach).

W wymiarze regionalnym polityka miejska powinna koncentrować się na wykorzystaniu potencjałów, w tym cech wyróżniających poszczególne miasta, w rozwoju regionów, na wspieraniu działań rozwojowych podejmowanych przez miasta poprzez odpowiedni rozwój infrastruktury regionalnej, w tym zwłaszcza transportowej i środowiskowej i wreszcie na angażowaniu miast w przedsięwzięcia rozwojowe o znaczeniu regionalnym. Dlatego regiony powinny rozwijać swoje polityki miejskie poprzez analizowanie trendów

rozwojowych, potencjałów i obszarów oddziaływania miast w regionie oraz poprzez budowanie strategii rozwoju regionalnego na podstawie diagnozy potrzeb sformułowanej z udziałem społeczności i środowisk lokalnych w województwie (regionalne rady rozwoju).

Sygnatariusze Karty Krakowskiej przyjęli też rekomendacje dla siebie samych. Uznali, że miasta powinny przede wszystkim prowadzić politykę rozwoju w sposób zintegrowany, na podstawie własnych diagnoz, z wykorzystaniem narzędzi oferowanych przez programy centralne i sektorowe; podstawą strategii rozwoju powinna być zrównoważona polityka przestrzenna, powiązana z rozwojem całego obszaru funkcjonalnego miasta. Miasta powinny ponadto rozwijać lokalną infrastrukturę informacji przestrzennej, która powinna być platformą integracji zarządzania miastem, identyfikować dziedziny, w których warto wprowadzać innowacje dla ożywienia lokalnej gospodarki, korzystać z pełnego wachlarza inżynierii finansowej, w oparciu o przemyślaną własną politykę finansową (w tym z wykorzystaniem nowych narzędzi wprowadzonych przez resort finansów we współpracy ze Związkiem Miast Polskich). Ważne jest też, żeby prowadziły aktywną gospodarkę nieruchomościami komunalnymi, która powinna sprzyjać uruchamianiu lokalnych inicjatyw gospodarczych

oraz stwarzać atrakcyjne możliwości dla inwestorów zewnętrznych, a także by budowały tożsamość społeczności miejskiej, z wykorzystaniem narzędzi autentycznej partycypacji, a także komunikacji elektronicznej.

Pełny tekst Karty Krakowskiej znajduje się [tutaj](#)

Kongres Miast Polskich organizowany był przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020. Wsparcia finansowego udzielił też Urząd Miasta Krakowa.

Ewa Parchimowicz

Polskie miasto 2030

Wyzwania, wyzwania

Czy można podjąć próbę wskazania największych wyzwań, z jakimi będzie trzeba się zmierzyć w podejmowaniu działań dla rozwoju miast? Podczas I Kongresu Polityki Miejskiej próbowali na to pytanie odpowiedzieć socjolog, który – mając doświadczenie uniwersyteckie – jest też zaangażowany we współpracę z ruchami miejskimi oraz ekonomista, który był przez 16 lat prezydentem miasta.

Podczas sesji postawiono pytanie: Jak polskie miasta będą wyglądały w roku 2030, jakie stoją przed nimi główne wyzwania? Zdaniem dr **Pawła Kubickiego** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyzwaniem jest tożsamość miasta. Decyduje ona dziś w takim samym stopniu o sukcesie, co słupki PKB. Brak tożsamości jest jednym z głównych czynników depopulacji. Wkrótce nie rynek pracy będzie decydować o tym, że mieszkańcy będą chcieli mieszkać w danym miejscu, ale więzi z tym miejscem. Braku-

je narracji miejskiej, która zakorzeniłaby mieszkańców w mieście. Ogromne znaczenie ma tu tworzenie miejskich polityk kulturalnych. Na potwierdzenie tej tezy dr Kubicki podał przykład dwóch hiszpańskich miast: Bilbao i Walencji. Pierwsze z nich dzięki przemyślanym działaniom w dziedzinie kultury podniosło się z kryzysu postprzemysłowego. W Walencji z kolei przekształcono inwestycje w tę dziedzinę życia. W rezultacie miejskie inwestycje kulturalne nie pobudzają miasta do rozwoju, a jedynie pochłaniają ogromne środki finansowe (takie inwestycje nazywane są białymi słońcami). - *Dziś samorządy miejskie muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nowe inwestycje kulturalne będą kołami zamachowymi rozwoju miast, czy też będą białymi słońcami.* Ważnym elementem budowania tożsamości miasta jest jego polityczność - a więc świadomość obywatelskości danego miasta. O aspekcie ekonomicznym przyszłości miast mówił **Ryszard Grobelny**, były wieloletni prezydent Poznania, a także były prezes Związku Miast Polskich. Zwrócił uwagę na pogłębiające się różnice w rozwoju i potencjale miast. Podkreślił, że łatwiej jest budować tożsamość miasta, także poprzez kulturę, gdy można na ten cel wydawać pieniądze. Wyzwaniem dla polskich miast na najbliższą przyszłość jest to, że część z nich znajdzie się w trudnej sytuacji, a nawet może zmniejszyć się ich liczba. Przyznał też, że nic nie wskazuje na to, że sa-

morząd miejski będzie miał w najbliższych latach więcej pieniędzy do dyspozycji. A zatem trudniej będzie zarządzać miastami. Muszą więc - zdaniem eksperta - pojawić się nowe mechanizmy poszukujące nowej energii w miastach, nowej ekonomii miast. Dr Kubicki przytoczył statystyki, z których wynika, że podczas gdy w polskich miastach w ostatnich latach ubywa mieszkańców, miasta europejskie przyciągają nowych przybyszów. Powstaje więc pytanie, jak i czym nasze miasta mają przyciągać Europejczyków? I czy w roku 2030 będą umiały to robić? Zwrócił jednocześnie uwagę na to, że dziś tzw. ikony turystyki, a więc Barcelona, Amsterdam czy Berlin nie są już tak mocno zainteresowane ciągłym napływem turystów. "Turystyfikacja" zabija bowiem aktywność mieszkańców i niszczy więzi społeczne. - *Dziś mamy problem, gdyż nasze społeczeństwo nie jest otwarte na przyjmowanie imigrantów - odpowiadał na wątpliwości Pawła Kubickiego Ryszard Grobelny.* - *Jednocześnie trzeba pamiętać, że Ukraińców, Czechów przyciągają najwięksi. I dalej tak będzie, że nie wszystkie miasta będą równo przyciągać imigrantów. Zróżnicowanie miast będzie wyzwaniem rozwojowym kraju. Przed nami wyzwania w wielu aspektach życia miejskiego. Aby stawić im czoła, musimy niewątpliwie zmienić podejście, zacząć inaczej mówić i myśleć o mieście.* (epe)

Miasta w polityce rozwoju

Pieniądze i narzędzia

Pierwsza w dziejach Polski Krajowa Polityka Miejska 2023 została przyjęta uchwałą Rady Ministrów z 20 października 2015 r. Dokument stanowi omówienie wielu potencjalnych działań adresowanych do miast, jednak nie określa priorytetów, wskaźników oceny jej ani źródeł finansowania ewentualnych działań.

Nowy rząd przyjął nowy program rozwoju kraju – **Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju** – w lutym 2017 roku, po ponad rocznych pracach nad jej projektem, w tym szerokich konsultacjach, m.in. z udziałem przedstawicieli Związku Miast Polskich. Strategia zawiera konkretne programy operacyjne, adresowane do miast, z których pierwszy (Pakiet dla miast średnich) jest właśnie uruchamiany w wersji pilotażo-

wej. Pozostałe to: Wykorzystanie potencjału aglomeracji (ZIT Plus), Rola małych miast w rozwoju obszarów wiejskich, Partnerska Inicjatywa Miast oraz Miasta na obszarach zagrożonych marginalizacją. Ich wyznacznikiem jest główne założenie wymiaru terytorialnego Strategii: przeciwdziałanie powstawaniu obszarów wykluczenia i rozwijanie mocnych stron lokalnych i regionalnych gospodarek. Od blisko dziesięciu lat obserwujemy także rosnące zainteresowanie problematyką miejską w samorządach województw. Znaczący wpływ na to miała decyzja rządu polskiego o wyodrębnieniu w obecnej perspektywie finansowej w ramach EFRR komponentu „zintegrowanych inwestycji terytorialnych (ZIT)” dla obszarów funkcjonalnych miast wojewódzkich. W ślad za tym niektóre województwa wyodrębniły w ramach RPO podobne komponenty, adresowane do ośrodków subregionalnych. W kilku województwach istnieją dokumenty o charakterze programowym lub koncepcyjnym, które odnoszą się do regionalnej polityki miejskiej, żaden z nich nie ma jednak charakteru obowiązującego. Ujęcie problematyki miejskiej w wielu RPO ma charakter dostosowany do preferencji i specyfiki danego regionu. Ważne znaczenie mają narzędzia finanso-

we, wspierające liczne elementy polityki miejskiej, oferowane miastom przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Dotyczą one budowy mieszkań, w tym w ramach rządowego programu **Mieszkanie Plus**, budowy i adaptacji budynków na mieszkania socjalne, termo-modernizacji budynków oraz rozbudowy infrastruktury komunalnej. Podczas sesji "Miasta w polityce rozwoju" rozmawiano o miejscu polityki miejskiej, krótko po jej realnym zaistnieniu. Wiceminister rozwoju **Paweł Choraży** przyznał, że „w agendzie MR może nie jest najważniejsza, ale zyskuje na znaczeniu i jest coraz bardziej widoczna”. – *To pewna ewolucja – mówił Choraży. – Co istotne, nie jest to polityka prowadzona tylko w stosunku do miast, ale również przez miasta. Na tym opiera się teraz MR, nie chcemy być tylko partnerem, ale także przyglądamy się temu, co robią miasta i staramy się szukać rozwiązań modelowych. W naszej ocenie polityka miejska to polityka policentryczna, obok rządu jako partnera jest również autonomiczna rola miast jako aktorów tej polityki.* Czy rola tej polityki jest jednak wystarczająca? Zdaniem **Zygmunta Frankiewicza**, prezesa Związku Miast Polskich i prezydenta Gliwic, od dwóch lat mamy politykę miejską zapisaną w rządowych dokumentach strate-

gicznych, i to jest postęp. Konkretem jest pakiet dla średnich miast zapisany w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Tam są pierwsze konkretne pieniądze i narzędzia. Zapytany o bariery w wydawaniu środków z Funduszu Spójności wiceprezes Zarządu BGK, **Włodzimierz Kocon** przyznał, że są trudności z ich absorpcją przez samorządy, z nasyceniem konkretnymi inwestycjami oraz z poziomem ich zadłużenia. Nie mają wolnych środków, muszą więc posiłkować się kredytem. Podkreślił, że instrumenty finansowe, oferowane przez BGK, są nastawione na wspieranie rozwoju lokalnego i regionalnego, zatem korzystanie z nich zawsze jest korzystne. Zdaniem **Wojciecha Jarczewskiego**, dyrektora Instytutu Rozwoju Miast, na co dzień nadal brakuje wiedzy o programach i możliwościach. - *Prowadzenie rozsądnej polityki miejskiej wymaga wiedzy. Żeby móc kształtować politykę miejską, nasz Instytut rozwinął instrument, którym jest Obserwatorium Polityki Miejskiej. Publikujemy kolejne raporty*

O jakości życia w miastach

Wysokie oczekiwania Polaków

Polskie samorządy, w tym zwłaszcza miasta, wykonały w ubiegłym ćwierćwieczu prawdziwy skok cywilizacyjny. Dziś większość spraw przypisanych samorządom lokalnym, a więc i miejskim, to te dziedziny życia, które decydują o tym, jak się żyje ich mieszkańcom.

Z badania CBOS z 2013 r. wynika, że „Oczekiwania Polaków wobec państwa są duże. Niemal wszyscy uważają, że powinno ono zapewnić każdemu obywatelowi bezpieczeństwo (99%) oraz poszanowanie jego własności prywatnej (98%). Powszechna jest także opinia, że rolą państwa jest zapewnienie każdemu obywatelowi minimalnego dochodu (95%) oraz bezpłatnej opieki lekarskiej (95%). Niewiele mniej osób (88%) uważa, że obywatele powinni mieć prawo do bezpłatnej nauki na studiach wyższych. Zdecydowana większość badanych (84%) oczekuje, że państwo zagwarantuje każdemu obywatelowi jakieś mieszkanie, schronienie, dach nad głową, a także pracę zgodną z kwalifikacjami (81%) lub jakąkolwiek pracę (80%). Mniej osób wyraża pogląd, że państwo powinno zapewnić każdemu obywatelowi dobrobyt (53%).

i poszerzamy wiedzę. Bo nawet Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju ma niektóre dane sprzed dziesięciu lat – mówił. Minister **Paweł Choraży** podkreślił, że oferta resortu rozwoju dla samorządów nie tylko wynika wprost z przyjętego pakietu dla średnich i małych miast, jest nią również pokazanie pewnych kierunków dyskusji na poziomie europejskim, np. modelowej rewitalizacji miast czy konkursu „Human smart cities. Inteligentne miasta”. – *Staramy się łączyć dwa elementy – wyjaśniał Choraży. – Miasta średnie to nie tylko nadganie opóźnień. To konieczność bycia w głównym nurcie i szukanie rozwiązań dających przewagę w przyszłości, a nie tylko zaległości. Jesteśmy w przededniu otwarcia dużego pakietu dotyczącego rozwoju regionalnego, który będzie się koncentrował na pewnej grupie miast małych i średnich mających największe problemy. Mocno także inwestujemy, żeby miasta uczyły się od siebie – dodał.* Minister Choraży zachęcał do promowania Partnerskiej Inicjatywy Miast.

Z doświadczenia samorządowców wynika, że większość oczekiwań mieszkańców jest adresowana do samorządu, jako tej struktury państwa, do której jest im najbliżej. Dlatego perspektywa działania samorządu to właśnie jakość życia mieszkańców. Podczas sesji "Jakość życia w naszych miastach" wiele mówiono o wymaganiach mieszkańców wobec władz lokalnych. - Oczekiwania mieszkańców są bardzo wysokie - mówił prezydent Gliwic, **Zygmunt Frankiewicz**, wybierany od 25 lat przez gliwiczanie na prezydenta miasta. - Nawet, jeśli statystyki mówią, że jest dobrze, to codzienne pisma od mieszkańców, wpływające do urzędu, sprowadzają nas na ziemię. Przypomniał, że przez ostatnie 26 lat jakość życia w Polsce poprawiła się ogromnie. Miasta potrafią wzajemnie się inspirować, co widać doskonale, pracując w Związku Miast Polskich. Pierwszym panelistą w tej sesji był **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni. Miasto to od lat notuje najwyższy poziom zadowolenia mieszkańców z jakości swojego życia. To zwraca uwagę zwłaszcza, że po przemianach politycznych i gospodarczych okresu transformacji tysiącom mieszkańców Gdyni usunął się grunt pod nogami, gdy upadła tutejsza stocznia. - *Wtedy nasze miasto stanęło przed nowym wyzwaniem - odbudowania przedsiębiorczości wśród jego mieszkańców. To była determinanta, która przysłała do nas z zewnątrz, ale dzięki niej dziś możemy przekraczać dawne granice - mówił Wojciech Szczurek.* Podkreślił, że wielkie efekty dla jakości życia w mieście przyniosło szybkie zrozumienie, że dla rozwoju poza inwestowaniem w tzw. twardą tkankę, należy mocno dbać o tkankę społeczną, w tym np. o ciekawą ofertę kulturalną. Dziś najsilniejsza

Zygmunt Frankiewicz zwrócił uwagę na fakt, że kolejna wersja kodeksu urbanistycznego-budowlanego zasługuje już na znacznie mniej krytycznych uwag ze strony ZMP. Główny cel w planowaniu przestrzennym miasta widzą w likwidacji tzw. wuzetek, czyli warunków zagospodarowania terenu. Upatrują w tym większości zła „dzikiej” urbanizacji. To są skutki, które będą oddziaływać przez dziesięciolecia, bardzo trudne do odwrócenia – mówił prezes ZMP. Wskazywał, że miastom potrzebne są narzędzia do uchwalania planów i ich realizowania. Zdaniem prezydenta Gliwic więcej kłopotów jest w projekcie kodeksu z przepisami prawa budowlanego. Uważa on, że należy się bronić „przed populizmem i iluzorycznym ułatwieniem procesów budowlanych”. Uczestnicy debaty próbowali też ocenić działanie metropolii śląskiej. Uznano, że na wyraźne efekty widoczne dla mieszkańców, trzeba będzie jeszcze poczekać.

(epe)

marką kojarzącą się z Gdynią nie jest już przemysł stoczniowy, ale festiwal Opener. - *Niezależnie od wyników badań prowadzimy permanentną rozmowę z mieszkańcami, którzy mówią nam o swoich oczekiwaniach - mówił prezydent Gdyni. - Bardzo dobre efekty przyniosła wymiana doświadczeń, w jakiej uczestniczymy w ramach Związku Miast Polskich, a także dobra współpraca z organizacjami pozarządowymi.* Nowym wyzwaniem dla władz miasta są procesy rewitalizacyjne. W Gdyni panuje przekonanie, że właściwe wyważenie proporcji między tzw. działaniami twardymi a polityką społeczną jest kluczem do realizowania z powodzeniem tych programów. - *W Gdyni jest łatwiej - jest tam sprawstwo, rze czy dzieją się - przyznał Jakub Wygnański, szef Pracowni Badań i Innowacji Społecznych "Stocznia".* Ale przed większością współczesnych polskich miast stoją poważne problemy, takie jak brak odczuwania przynależności czy tożsamości ich mieszkańców, brak współdziałania społecznego, brak przywództwa. Ludzie w coraz mniejszym stopniu są patriotami swoich miast. Ale też miasta inaczej zaczynają myśleć o swoim rozwoju, bardziej ceniąc sobie swoją samorządność. Władze miast widzą, że kategoria "prywatne-publiczne" musi być inaczej rozumiana, że w miastach ważne są małe lokalne przestrzenie (a nie areny czy aquaparki). - *Dotąd obowiązkową lekturą samorządowców było "New public management", dziś będą musieli więcej czytać na temat partnerstwa i relacji - radził Jakub Wygnański. - Budujcie autentyczne partnerstwa z mieszkańcami. Jak zbudujecie pałace, to z nimi zostaniecie. I mierzcie: na ile możecie zmierzyć się z problemami, których dziś jeszcze nie znacie.* (epe)

Panel „Mieszkalnictwo”

Mieszkania na wynajem pilnie potrzebne

W Polsce brakuje 164 tysiące mieszkań, 40-60% rodzin pozbawionych własnego mieszkania nie stać na zaspokojenie tej potrzeby na zasadach rynkowych, a tzw. współzamieszkanie dotyczy 50% gospodarstw domowych. Samorządowcy, przedstawiciele rządu oraz eksperci na panelu poświęconym mieszkalnictwu 16 października zastanawiali się, co trzeba zrobić, aby zmienić ten stan rzeczy.

Przez ponad 70 lat, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej, nasz kraj nie wyszedł z permanentnego deficytu mieszkaniowego. - *Miasta nie mogą funkcjonować bez mieszkań. Jako kraj znajdujemy się w ogonie Europy, jeśli chodzi również o standardy mieszkaniowe. Ciągłe w sferze mieszkań dla osób najuboższych mamy zaległości* – mówiła dr **Alina Muzioł-Węclawowicz** z Politechniki Warszawskiej. **Magdalena Ruszkowska-Cieślak**, dyrektor Krajowej Fundacji Habitat for Humanity Poland do wymienionych bolączek dotyczących mieszkalnictwa w Polsce dorzuciła jeszcze brak zróżnicowanej oferty.

Rządowe plany

Od pewnego czasu jednak obserwuje się podniesienie rangi tematyki mieszkalnictwa w debacie publicznej. Szansą na zmianę jest też przedstawiony przez aktualny rząd w 2016 roku Narodowy Program Mieszkaniowy. Oferuje on podejście kompleksowe, konkretne działania proceduralno-formalne mechanizmy finansowania i pozwala na połączenie sił administracji rządowej i samorządowej. Utrzymuje dotychczasowe elementy wspierania budownictwa i wprowadza nowe instrumenty. W jego zasadniczym filarze - nazwanym Mieszkanie+ - zapowiada wsparcie budowy mieszkań na wynajem komunalnych (z czynszem substytucjonowanym), społecznych (z czynszem regulowanym, umiarkowanym) i quasi rynkowych (czynsz normowany) oraz wynajmowanych na zasadach rynkowych, a także model najmu z opcją dojścia do własności - wsparcie dla osób zbyt zamożnych na najem mieszkań o czynszu regulowanym, ale nie posiadających zdolności kredytowej. - *Każdego,*

kto dziś chce pracować, powinno być stać na wynajem mieszkania – mówił **Tomasz Żuchowski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Infrastruktury. - *Nie zrealizujemy tego sami i mamy nadzieję, że rynek pracy będzie na tyle wydajny, żeby zrealizować nasze plany.*

Zagrożenia i szanse

W tej chwili w budowie w całej Polsce jest ponad 1200 mieszkań, m.in. w Białej Podlaskiej, Jarocinie, Gdyni, Pruszkowie oraz Wałbrzychu. W przygotowaniu jest kolejne 10 tys. lokali - 70 miast podpisało już listy intencyjne. Przedstawiciele BGK zwracali uwagę na to, że mieszkania budowane w ramach tego programu oferują wysoką jakość przy niskiej cenie. Nie wiadomo jednak, jak długo utrzyma się ta tendencja, bo istnieją obawy, czy nie nastąpi „przegrzanie” rynku budowlanego, co może podnieść koszty budowy przez brak wykonawców. Już dziś ceny robocizny znacząco zaczynają rosnąć. Zagrożeniem dla programu mogą być też ograniczenia finansowe JST.



Każde miasto powinno opracować własną politykę mieszkaniową, która określi najlepiej priorytety postępowania i będzie skrojona na miarę potrzeb mieszkaniowych danej społeczności. Trzeba się wsluchiwać w głos mieszkańców – argumentowano podczas panelu.

niepełnosprawnych, młodych wychowanków domów dziecka. W tym mieście dzięki przyjętej polityce mieszkaniowej i czynszowej potrzeby mieszkańców od najbogatszych do najuboższych w tym zakresie są zaspokajane lepiej niż w innych, o czym mówił **Piotr Mync**, zastępca prezydent miasta.

Miasta, które zaangażowały się w realizację programu Mieszkanie+ rozwiązują również w ten sposób inne swoje problemy. Dzięki programowi budowy mieszkań na przykład w Jarocinie zwiększa się liczba dzieci w szkołach czy w Białej Podlaskiej wspiera lokalnych przedsiębiorców. Samorządy miejskiej oferują ponadto różne warunki dla swoich najemców - w Jarocinie nie można ich wykupić na własność, w Białej Podlaskiej jest taka możliwość. Poznań ma zupełnie inne problemy, których sam program Mieszkanie+ nie rozwiąże. W mieście tym jest 12 tysięcy mieszkań komunalnych, ale zapotrzebowanie na lokale na wynajem jest znacznie większe. Dlatego

podjęto trudną decyzję o wstrzymaniu sprzedaży lokali komunalnych z bonifikatą. Zdaniem prezydenta **Jacka Jaśkowiaka**, są potrzebne kompleksowe zmiany systemowe dotyczące lokali komunalnych, gdyż wiele osób, które stać na kredyt hipoteczny mieszka nadal w zasobie komunalnym. W takiej sytuacji można by np. zmieniać dla takich najemców czynsz regulowany na rynkowy. - *Każde miasto ma swój profil*

mieszkaniowy i swoją własną receptę – stwierdził **Roman Szełemej**, prezydent Wałbrzycha. - *Niezwykłym wyzwaniem jest rewitalizacja. Bez tego trudno będzie zachęcić mieszkańców do powrotu do centrów miast, a w ten sposób można powstrzymać rozlewanie się miast. Dlatego powinien powstać mechanizm wsparcia dla takich działań.*

Uczestnicy panelu byli zgodni: każde miasto powinno opracować własną politykę mieszkaniową, która określi najlepiej priorytety postępowania i będzie skrojona na miarę potrzeb mieszkaniowych danej społeczności. Trzeba się wsluchiwać w głos mieszkańców – argumentowano.

Jak podkreślali paneliści, skuteczność programu Mieszkanie+ możliwa jest tylko w przypadku finansowania na poziomie realnych potrzeb wszystkich narzędzi wsparcia rozwoju mieszkalnictwa. Decydujące jednak będzie należyte finansowanie rozwoju zasobu mieszkań na wynajem - komunalnych i o umiarkowanych czynszach.

Joanna Proniewicz

Panel „Przestrzeń miejska”

Konieczna wola i chęć

Samorządowcy i eksperci podczas panelu dotyczącego przestrzeni miejskiej byli zgodni – istnieje potrzeba pilnego zakończenia prac nad Kodeksem urbanistyczno-budowlanym (KUB), który wyeliminuje krytykowane od lat rozwiązania, a także usprawni gospodarowanie przestrzenią w miastach.

Wskazywano jednocześnie na skomplikowany i niejasny charakter niektórych proponowanych rozwiązań.

Proste zapisy w Kodeksie

Obecny na spotkaniu **Michał Leszczyński**, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Przestrzennej w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, zapewniał, że prace nad KUB trwają, ale wiele spraw wymaga jeszcze przemyślenia, dlatego należy dać MliB więcej czasu. Dr **Piotr Fogel** z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa zwracał uwagę, że Kodeks jest regulacją, która po raz pierwszy wprowadza do planowania przestrzennego element aksjologiczny, czyli określa, jakie wartości powinny być zachowane. Podkreślał jednak, że takie elementy, jak udział mieszkańców w rządzeniu miastem czy partycypacja społeczna w planowaniu przestrzeni, które wiele miast realizuje z powodzeniem już przy obecnych przepisach (Poznań i Gdańsk), nie powinny być systemowo uregulowane. Zmiany systemowe są jednak konieczne, szczególnie takie, jak likwidacja decyzji o warunkach zabudowy czy podniesienie rangi zawodu urbanisty. W obecnej sytuacji planowanie przestrzenne nie jest proste i wymaga wiele zachodu. Działania te utrudnia orzecznictwo oraz sposób funkcjonowania nadzoru, który - przy niejasności przepisów - znajduje wiele okazji do kwestionowania przyjmowanych przez gminy planów. Zaapelowano o łatwe w interpretacji i stosowaniu przepisy.

Dobrowolnie w metropoliach

Profesor **Tomasz Kaczmarek** z UAM w Poznaniu zaznaczył, że problemem jest przede wszystkim rozpraszanie zabudowy w strefach podmiejskich, a miasto zbyt zwarte też generuje swoje problemy. - *Jeśli nawet na prawimy system planowania przestrzennego, to i tak będziemy musieli się zmierzyć z tym, jak je realizować* – zauważył profesor. - *W Poznaniu*

już dziś próbujemy do tego podchodzić w sposób zintegrowany w oparciu o tzw. soft planowanie.

- *Nie zawsze jest tak łatwo i nieraz trudno wypracować wspólne rozwiązania* – przestrzegał profesor **Piotr Lorens** z Politechniki Gdańskiej, prezes TUP. Podzielił tę opinię przedstawiciel ministerstwa – planowanie to najtrudniejsze zadanie dla samorządu. Dlatego resort planuje wdrożenie programu szkoleniowego dla gmin, szczególnie tych mniejszych. Wyjście z planowaniem poza obszar miasta jest dziś pilną potrzebą. Trzeba wzmacniać współdziałanie samorządów w zakresie gospodarowania przestrzenią. Sukcesy odnoszą te samorządy (np. metropolia Poznań), które chcą ze sobą współpracować. Wskazano na duży potencjał tkwiący w samoorganizowaniu się samorządów i wyrażano obawy przed zbyt sztywnymi próbami uregulowania tych kwestii w ustawie. - *Powinny to być mechanizmy miękkie i dobrowolne* – argumentował **Robert Szymala**, Urbanista Miejski z Wałbrzycha.

Gra z mieszkańcami

Dyskutowano o różnych formach współdziałania z mieszkańcami w kształtowaniu przestrzeni. Wskazano na wiele pozytywnych doświadczeń oraz na otwartość części



- *Miasta nie oczekują zaawansowanych systemów. Lepiej iść w kierunku rozwiązań prostych, gdyż zbyt skomplikowane modele mogą skutkować paraliżem* – mówi prowadzący panel, **Piotr Fogel** z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa.

i przekonywanie do swoich racji. **Marcin Skwierawski**, wiceprezydent Sopotu obawia się, że wprowadzanie na siłę regulacji w tej materii mogłoby tylko utrudnić te procesy, szczególnie tam, gdzie są one już z powodzeniem realizowane.

Doświadczenia z miast

W obecnych realiach prawnych można dobrze i skutecznie gospodarować przestrzenią. Co do tego zgodni są zarówno samorządowcy, jak i eksperci. Podkreślono, że bardziej niż nowe przepisy potrzebna jest wizja rozwoju i konsekwentne działanie. - *Można zrobić wiele w obecnym gorsecie prawnym, pod warunkiem że są plany* – przekonywał **Andrzej Karasiński**, sekretarz miasta Gliwice. - *Partycypacja to trudny proces, ale jeśli prezydent chce rozmawiać, to prowadzi ten dialog z mieszkańcami i dzielnicami. Zbyt duże zmiany w prawie mogą powodować chaos i trudności w dostosowywaniu do nich istniejących dokumentów, co może wytrącać argumenty w rozmowach z mieszkańcami* – dzieliła się wątpliwościami **Edyta Damszel-Turek**, dyrektor Biura Rozwoju Gdańska. - *Duże miasta sobie jednak z tym poradzą. Najważniejsze jest analityczne spojrzenie na całe miasto. Mamy 612 planów miejscowych, a najważniejsze są tzw. bramy rozwojowe.*

Mniejsze ośrodki, jak zapewniają ich władze, także sobie nieźle radzą, nawet w obecnych ramach prawnych. **Zdzisław Banaś**, burmistrz Siewierza podzielił się swoimi doświadczeniami dotyczącymi tworzenia Nowego Miasta (zorganizowano tu międzynarodowe warsztaty dla mieszkańców przed rozpoczęciem inwestycji). Z kolei burmistrz **Katów Wrocławskich**, **Antoni Kopeć**, przekonywał, że

Fot. P. Szyszka/ZMP

100% planów to fundament rozwoju gminy. Choć istnienie zbyt wielu planów może działać czasem odstraszać na inwestora, bo uzgodnienia planu mogą być utrudnieniem, to jednak – a tak to się dzieje w Sopocie – możliwa jest przecież zmiana planu pod inwestora. Podczas panelu wyrażono również zaniepokojenie niektórymi zapisami projektu ustawy o uproszczeniu procesu inwestycyjno-budowlanego, który ma charakter kolejnej specustawy i może bardziej zdestabilizować obowiązujący system planistyczny. Podniesiono też potrzebę wprowadzenia rozwiązań prawnych, które wiązałyby wysokość podatku od nieruchomości z przeznaczeniem terenu w planach miejscowych.

Joanna Proniewicz

Gospodarczy rozwój miast

Wspierać lokalne pomysły

Rozwój gospodarczy miast, jaki miał miejsce przez ostatnich ponad 20 lat, czyli poprzez pozyskiwanie nowych inwestorów i przyrost miejsc pracy, wyczerpuje się. Jeśli najsilniejsze gospodarczo duże metropolie nadal będą pozyskiwać pracowników ze swojego otoczenia, to jeszcze mocniej wydrenują średnie ośrodki, które i tak są w trudnej sytuacji. W związku z tym trzeba myśleć, jak z rozwoju ilościowego przejść na jakościowy.

Miasta są lokomotywami rozwoju, jednak istnieją między nimi ogromne różnice potencjałów. Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju mówi o dwóch kierunkach interwencji: wspieraniu dużych ośrodków i ich zaplecza oraz pakiecie dla średnich miast. Kluczowym elementem jest pogłębianie współpracy, umiejętność współdziałania, którą mają wzmocnić Zintegrowane Inwestycje Terytorialne.

Wyzwaniem jest wspieranie rozwoju endogenicznego – pomysłów, które pojawiają się w gminach, a których jest stosunkowo niewiele. To niezbędny element - kluczowy dla przyszłego rozwoju średnich miast. A jest sporo wdrożonych już, dobrych praktyk w niewielkich ośrodkach. W dużych miastach rozwój gospodarczy sam się toczy.

Myślenie strategiczne

Dziś dominuje myślenie fundusze - na co można zdobyć środki. Trzeba przestawić się na myślenie: jak wspierać rozwój w oparciu o własne zasoby. Warto skupiać się również na małych firmach, bo „każde 5 miejsc pracy jest ważne”. Ściągając dużego inwestora, najpierw trzeba zbadać, jakie strategie rozwoju mają poszczególne koncerny. To jest punkt wyjścia do dopasowania potrzeb gminy do danej korporacji.

Doceniajmy firmy rodzinne!

Tomasz Budziak ze Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodziny przekonywał, że trzeba wspierać lokalny biznes, bo to firmy rodzinne dają miejsca pracy, płacą podatki w Polsce, a zarobione pieniądze reinwestują w Polskę. Do tej pory dominowało podejście silosowe: miasta sobie, przedsiębiorcy sobie. Tymczasem przyszłość kraju

zależy od polskich firm. Podawał przykłady globalnych firm, jak Puma i Adidas, które mają główną siedzibę w niewielkim 26-tyśięcznym niemieckim mieście. Warto wspierać firmy rodzinne, bo one rzadko zmieniają swoje siedziby. Największa polska fabryka mebli Nowy Styl jest w niewielkim Jasle, a pierwszą polską firmą globalną jest Ingłot z Przemyśla. Takie przedsiębiorstwa wspó - tworzą markę miasta. Warto, by firmy rodzinne czuły się dobrze w lokalnych społecznościach, współtworzyły elitę. Zadaniem „ekosystemu” miejskiego jest zatrzymanie kreatywnych ludzi, by chcieli mieszkać w małych miastach.

Miasta z sukcesami

Są w Polsce miasta z dużym potencjałem, które niewiele inwestują i takie z niewielkim potencjałem, które się prężnie rozwijają. O niewielkich ośrodkach, które podniosły się z zapaści mówili ich włodarze.

Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli obrazowo przedstawił stan miasta, gdy je



Ja dbam o każdego pracodawcę - mówił podczas panelu Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli...

Fot. P. Szyszka/ZMP

obejmował 15 lat temu - Polska w ruinie to ja. Nowa Sól w latach 80 była jednym z najbardziej uprzemysłowionych miast, po transformacji cały przemysł upadł. Bezrobocie wynosiło 42%! Jedynym ratunkiem było postawienie na rozwój gospodarczy i budowanie nowego potencjału, bez punktu zaczepienia. Konsekwencja i determinacja przyniosła efekt: dzisiejsze bezrobocie bliskie 0%.

- Jak słyszę, że Polska nie powinna przyjmować prostych montowni, to się z tym nie zgadzam. Tak może myśleć Poznań czy Wrocław. W małych miastach sytuacja jest inna. Ja dbam o każdego pracodawcę. Zagraniczny inwestor duży jest tak samo potrzebny jak mały i średni, bo daje pracę - uważa prezydent Tyszkiewicz. Samorządowcy to gospodarze w terenie, trochę przedsiębiorcy. W ogromnej mierze rozwój gospodarczy kraju to zasługa samorządowców, którzy planują rozwój. Przykład - aby przyciągnąć do gminy centrum logistyczne, prezydent na 3 lata zwalnia je z podatku, ale w kolejnym roku firma płaci 3 mln podatku - można więc zaplanować wzięcie kredytu na potrzeby miasta i jego spłacenie.

Historia Wyszkowa jest podobna do Nowej Soli. Po przemianach ustrojowych upadły wielkie zakłady produkcyjne, było ogromne bezrobocie strukturalne. Dziś na terenie dawnego FSO działa największa drukarnia amerykańska, zatrudniająca 2 tysiące osób. Burmistrz Wyszkowa, Grzegorz Nowosielski skupił się na scalaniu gruntów, które były mocno rozdrobnione. A inwestorzy chcą kupić działkę uzbrojoną, od jednego właściciela. Scalanie i sprzedaż gruntów to kreowanie dochodów własnych - źródła o dużej efektywności w długookresowej perspektywie. Potrzebni są do tego odpowiedzialni radni, którzy przeznaczają zarobione pieniądze na kupno kolejnych. Potrzebna jest stabilna polityka podatkowa i odpowiednia obsługa interesantów.

Również dla Elku, największego miasta na Mazurach, początek lat 90. wiązał się z 30-procentowym bezrobociem, związanym z upadkiem PGR-ów. Dziś bezrobocie wynosi 6-7%, firmy się rozwijają, a Elk chce być

liderem regionu - chwalił zmiany prezydent Tomasz Andrukiwicz. Ściągnął do Elku park naukowo-technologiczny, by wspierać biznes, również taki nietypowy, jak produkcja tytanowych podkówek eksportowanych do Emiratów Arabskich. W ramach ZIT-u trwa zgodna współpraca Olsztyna, Elbląga i Elku. Przybywa mieszkańców, którzy wybierają Elk ze względu na wysoką jakość życia, tanie mieszkania, czyste powietrze - dawne mankamenty Elku przekuły na zalety.

O sukcesie wielkopolskiego Śremu mówił jego burmistrz, Adam Lewandowski. Po trudnym okresie po upadku Zakładów Cegielskiego, dziś bezrobocie w powiecie poznańskim wynosi 2,7% i trzeba myśleć, jak i skąd ściągnąć nowych ludzi do pracy. Atutem Śremu są wyremontowane drogi i położenie zaledwie 35 km do autostrady. Potencjalnych inwestorów burmistrz kusił bezpłatną komunikacją miejską, mieszkaniami, których buduje się 500-600 w ciągu roku, cenami domów jednorodzinnych - w cenie 3-pokojowego mieszkania w Poznaniu. Dawał gwarancję miejsc w żłobkach i przedszkolach dla mieszkańców gminy. Teraz burmistrz walczy o reaktywację pasażerskiej linii kolejowej do Poznania, zlikwidowanej w 1993 r. Udało się podpisać trójporozumienie: marszałek, Metropolia Poznań i Śrem w sprawie studium wykonalności.

We wszystkich przytoczonych przykładach kluczem do sukcesu są aktywni, skuteczni samorządowcy zarządzający miastami.

hh

Dziś i jutro miejskiego transportu

Wyzwania komunikacyjne

Czy w Polsce istnieje szansa na zmniejszenie „potrzeb transportowych”? Czy są na to szanse w zmianach prawnych, np. w Kodeksie urbanistyczno-budowlanym? A może w zmianie zachowań ludzkich, trendach rynkowych związanych z rynkiem pracy czy programami budowy mieszkań, typu Mieszkanie+?

Na te m.in. pytania próbowali odpowiedzieć paneliści dyskutujący o zrównoważonym transporcie i mobilności miejskiej. Już dzisiaj ponad połowa ludzi na świecie żyje w miastach i ten globalny trend przeprowadzania się do miast utrzyma się w najbliższych latach. To rodzi konsekwencje, również dla transportu publicznego, który jest kluczowym elementem sprawnego funkcjonowania miasta. Problemy transportowe będą narastać, jest to trend światowy, który nie omija również Polski.

Codziennie podróże między celem i źródłem podróży, czyli np. między domem i pracą lub szkołą zabierają nam coraz więcej czasu. Odległości, które Polacy muszą pokonać w ostatnich latach skokowo rosły w wyniku niekontrolowanej suburbanizacji oraz trudności na rynku pracy. Rozproszona zabudowa powoduje od razu „przegraną” transportu publicznego, jako że przy małej liczbie pasażerów autobusy kursują rzadko, co z kolei sprawia, że większość mieszkańców wybiera transport prywatny.

- My wciąż się oszukujemy, że z jednej strony będziemy mieli styl amerykańskich domków z trawnikiem na przedmieściach, a z drugiej - nie widzimy konsekwencji związanych z codziennymi długimi podróżami. Jeśli wyprowadzimy się poza obszar mocno zurbanizowany, dobrze obsługiwany transportem zbiorowym, to sami generujemy duże problemy. To widać po wszystkich ulicach wjazdowych we wszystkich dużych miastach - masowo wynieśliśmy się z centrów miast do suburbiów, ale w miastach pracujemy i posyłamy dzieci do szkół - mówi Łukasz Franek z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie.

W związku z tym trzeba zastanowić się nad przyczynami suburbanizacji i im przeciwdziałać, np. przez poprawę atrakcyjności śródmieść jako miejsc do zamieszkania. W tym kontekście można próbować wyprowadzać ruch samochodowy, a także duże parkingi z centrów miast. Nadzieje budzi projekt Kodeksu urbanistyczno-budowlanego, który ma zmniejszyć wydawanie tzw. warunków zabudowy

na terenach nieobjętych planami zagospodarowania przestrzennego, prowadzących do rozlewania się miast.

Miasta zwarte z osiami komunikacyjnymi

Podstawą zrównoważonego zarządzania mobilnością powinno być energooszczędne, racjonalne planowanie przestrzenne. Miasta powinny być zwarte, aglomeracje winny się rozwijać liniowo, wzdłuż osi komunikacyjnej, którą mogą stanowić np. linie kolejowe. Miasta powinny stosować policentryzm, czyli lokalizację różnego rodzaju funkcji centralnych w różnych miejscach (aby nie wszyscy mieszkańcy dojeżdżali do jednego centrum). Narzędziem pomagającym w realizacji tego celu może być Program Mieszkanie Plus, bowiem mądrze budowane mieszkania na wynajem mogą sprawić, że ludzie będą mieszkali bliżej miejsc pracy.

Narzędziami budującymi zrównoważoną mobilność są działania związane z publicznym transportem zbiorowym - w pierwszych dwóch perspektywach unijnych środki



Podkreślano ogromną rolę badań, edukacji i dialogu z mieszkańcami w kształtowaniu zrównoważonych systemów transportowych.

Fot. P. Szyszka/ZMP

z UE pozwoliły uratować komunikację przed „zawałem”. Teraz priorytetem musi być inwestowanie tam, gdzie transport miejski będzie miał dużą konkurencję. Utrzymanie tego transportu jest kolejnym problemem - miasta czasem wydają miliony na infrastrukturę, a potem ograniczają wydatki bieżące, co prowadzi do drastycznego pogorszenia efektywności wydatków majątkowych. Nowoczesne autobusy, jeżdżące zbyt rzadko, nie zachęcają mieszkańców do przesiadania się z samochodów na komunikację miejską. Korki są plagą dużych miast. Jednak walka z brakiem przepustowości poprzez budowę nowej infrastruktury drogowej jest jak walka z otyłością poprzez popuszczanie pasa. Kierunek rozwoju musi być inny - w bardziej rozwiniętych krajach miasta wprowadziły już ograniczenia ruchu samochodów, opła-

ty za wjazd do centrum, strefy niskiej emisji czy nawet rozbiórki bezkolizyjnych arterii...

Miasta „elektromobilne”

W ostatnich latach wiele się zmienia w polityce transportowej polskich miast. Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna mówił o inwestycji w transport publiczny za przeszło 800 mln zł, z czego 650 mln wyniosła dotacja unijna. Przywrócono tramwaje, zlikwidowane w latach 60., które ruszyły w grudniu 2015 r. Po roku ich funkcjonowania liczba uczestników transportu zbiorowego wzrosła o 100%. Wybudowano buspasy, inteligentny system sterowania i zarządzania ruchem, w którym tramwaj ma bezwzględne pierwszeństwo, dzięki czemu pokonuje trasę najkrócej. Tychy z kolei są jednym z liderów we wprowadzaniu rozwiązań niskoemisyjnych - komunikacja w tym mieście jest realizowana za pomocą trolejbusów i autobusów na gaz. Trolejbus to elektrowóz plus - jedzie i się ładuje, zwykłe autobusy albo jadą, albo się ładują. Najlepszym pomysłem byłaby „trolejbusizacja” transportu miejskiego.

Lublin od lat prowadzi konsekwentną politykę transportową, która nie sprowadza się tylko do korzystania ze środków unijnych. Wymieniana jest infrastruktura, tabor, ale także meble miejskie, „taktowane” są rozkłady jazdy, wprowadzono tzw. ciepły guzik czy przystanek na żądanie.

Wyzwaniem dla miast jest kształtowanie nowych usług mobilności, takich jak wypożyczalnie rowerów, samochodów (car-sharing), Uber. W pierwszych miastach wystartował car-sharing. Czy w Polsce będzie popyt na tego rodzaju usługi i czy warto ten eksperyment wspierać, okaże się wkrótce. Warszawa nie wspierała powstania car-sharingu, natomiast Gdynia namówiła sąsiadów - od Pruszcza do Wejherowa - na wprowadzenie otwartego systemu car-sharingowego. Do końca br. będzie w systemie 200 pojazdów -

hybrydowych, w przyszłym roku - już 600, z których część będzie elektryczna. Do 2020 roku mają być tylko pojazdy elektryczne. Gdynia rozwinie system badania wykorzystania car-sharingu. Może się okazać, że część mieszkańców zrezygnuje z własnych samochodów na korzyść tych wypożyczanych.

Każdy zna się na transporcie

Dyskutanci podkreślali ogromną rolę badań, edukacji i dialogu z mieszkańcami w kształtowaniu zrównoważonych systemów transportowych. - Trzeba ubrać buty i ruszyć w miasto, żeby rozmawiać z ludźmi i zapytać, czego chcą - mówiono. - Szczegółowe raporty trzeba mieć i od zwolenników, i od przeciwników danego rozwiązania. Warto też brać pod uwagę zdanie organizacji pozarządowych.

hh

O miejskim powietrzu

Bez rządu nie ma efektu

Czy dziś z tym samym przekonaniem, co średniowieczni niemieccy chłopci, moglibyśmy powiedzieć, że powietrze miejskie czyni wolnym? W ostatnich latach wielu mieszkańców polskich miast i miasteczek doszło do wniosku, że nawet jeśli twierdzenie to jest prawdziwe w wymiarze społecznym czy ekonomicznym, to niestety kilkakrotne przekroczenia norm zanieczyszczenia powietrza nie pozwalają w pełni cieszyć się ową wolnością. Polska znajduje się w ścisłej czołówce państw z najgorszą jakością powietrza.

Działania zmierzające do poprawy jakości powietrza miasta podjęły jeszcze w latach 90., wykorzystując m.in. środki gminnego, a w miastach na prawach powiatu także powiatowego funduszu ochrony środowiska. Po likwidacji tych funduszy problematyka czystości powietrza przejściowo znalazła się na dalszym planie. Ostatnio jednak coraz dokładniejszy monitoring jakości powietrza zwrócił uwagę na fakt, że sytuacja w tym zakresie wciąż pozostaje wyzwaniem, zarówno dla władz centralnych, zwłaszcza w zakresie legislacji i wyznaczania standardów, jak i lokalnych, w zakresie ich kompetencji.

Samorządy od lat czekają na podstawowy przepis określający normy

dla paliw stałych sprowadzanych do gospodarstw domowych. Jeżeli sektor komunalno-bytowy nie będzie miał do dyspozycji minimalnych norm jakościowych, nie zawierających nawet najmniejszej furtki, która pozwoli wkładać do domowych pieców dosłownie wszystko, z powietrzem na terenach zurbanizowanych będzie źle.

Przypomnijmy, że przez ostatnie kilkanaście lat w polskich domach zainstalowano ogromną liczbę pieców - tzw. "kopciuchów" - w których można spalić wszystko. Starczy powiedzieć, że rocznie sprzedaje się ich w Polsce ok. 170 tysięcy. Zdaniem **Adama Guły** z Polskiego Alarmu Smogowego, to od nich powinno się w Polsce rozpocząć walkę ze smogiem.

26 mld euro - takie koszty ponosi Polska w związku ze skutkami i stratami wynikającymi z zanieczyszczenia powietrza. To ogromne koszty dla państwa, dwa razy większe niż śred-

nia europejska. Dane te przytoczył **Ryszard Pazdan**, ekspert ds. polityki środowiskowej w BCC. I zaproponował ministrowi środowiska podjęcie kilku ważnych działań. Jego zdaniem w uzdrowiskach w ogóle nie powinno palić się węglem, a kwestię tę można by rozwiązać w kilka lat. Faktycznie, uzdrowiska to bardzo wrażliwe tereny jeśli chodzi o zanieczyszczenie powietrza. W tych miejscowościach, często położonych w kotlinach, okresy smogowe mają bardzo lokalny charakter.

Należało by ustalić jednakowe zasady gry dla wszystkich, np. w kwestii dofinansowywania przez samorządy wymiany kotłów. Zdaniem **Adama Guły**, obecnie programy dotacyjne gmin przeznaczone na wymianę pieców nie przynoszą znaczącego efektu dla jakości powietrza. Mieszkańcy mają wielkie oczekiwania dotacyjne: gdy otrzymują od swojego samorządu propozycję 50% dofinansowania, porównują się



O sposobach na poprawę jakości powietrza w miastach dyskutowali w Krakowie samorządowcy i eksperci.

Fot. P. Szyszka/ZMP

z sąsiednią gminą i oczekują więcej. Tu pojawia się kolejne pytanie: czy owe dotacje powinny być takie same dla wszystkich? Czy nie powinny przysługiwać jedynie najuboższym mieszkańcom, a ewentualne niewydane środki czy nie należało by inaczej wydatkować?

Samorząd Bielska Białej od początku lat 90. realizuje programy efektywności energetycznej w obiektach miejskich oraz wspiera mieszkańców dotacjami na wymianę pieców. Obecnie 40% niskiej emisji w mieście pochodzi z gospodarstw domowych, 40% - z komunikacji, a kolejne 20% to emisja przemysłowa. Jednak z badań wynika, że aż 63% zanieczyszczeń powietrza w Bielsku-Białej pochodzi spoza miasta: 48% to emisja ponadregionalna, a ponad 20% to emisja pochodząca z sąsiednich gmin. Według danych, jakimi dysponuje bielski samorząd, znaczna część smogu znad Żywca,

dzięki ukształtowaniu terenu i kierunkowi wiatrów na tych terenach, przedostaje się do Bielska-Białej.

- *Jeżeli nie będzie spójnych programów dla miast i miejscowości położonych wokół nich, a także dotacji związanych z ubóstwem energetycznym, to działania samych dużych miast nic nie dadzą* - mówił **Zbigniew Michniowski**, wiceprezydent Bielska-Białej. - *Bez zaangażowania rządu polskiego nie da się tego osiągnąć.*

Andrzej Rakowicz, zastępca prezydenta Torunia zwrócił uwagę na niezamierzony skutek stosowanych przez miasta dopłat dla mieszkańców na zakup opału. Mieszkańcy nierzadko wydają owe pieniądze w najtańszych składach węglowych na opał najgorszej jakości. - *Ludziom nie opłaca się mieć droższych pieców i lepszego paliwa, więc samorządy, poprzez dotacje do opału, same niejako finansują swój smog* - mówił. **Ryszard Pazdan** zwrócił uwagę, że samorządy podejmują bardzo wiele bardzo różnych działań dla poprawy powietrza. W Toruniu np. dzięki programowi dotacji na wymianę pieców, zlikwidowano 800 kotłowni oraz 5 tysięcy pieców kaflowych. Jednak póki co słabo funkcjonuje diagnoza skutków tych działań.

Uczestnicy panelu poświęconego jakości powietrza zgodnie uznali, że walki ze smogiem nie wygra się bez zmiany przepisów prawa. Zatem bez pomocy rządu i jego aktywnej roli nie pomogą najlepsze uchwały antysmogowe, przyjmowane na poziomie samorządu wojewódzkiego. Współdziałanie rządowo-samorządowe musi być elastyczne i powinno uwzględniać specyfikę regionu. Nowe przepisy powinny tworzyć ramy prawne, w których poszczególne samorządy będą działać samodzielnie. Przy ich tworzeniu trzeba wykorzystać wiedzę praktyczną, która jest w dyspozycji samorządów.

Za warunek konieczny, choć niewystarczający, uznano przyjęcie norm dla pieców i norm dla węgla, które powinny być zawarte w rozporządzeniach. Niezbędne są również zmiany przepisów, umożliwiające wskazanym organom prowadzenie skutecznej kontroli przestrzegania tych norm.

- *Niezwykle trudno jest przeprowadzić skuteczną kontrolę jakości pieców i paliw stosowanych w gospodarstwach domowych* - mówił **Bogumił Sobuła**, zastępca prezydenta Katowic. - *Jeżeli nie będzie spójnego systemu, środki będą wydatkowane nieefektywnie.*

- *Potrzebny jest tu program rządowy ze wsparciem finansowym* - przekonywał **Andrzej Rakowicz**. - *Rządowy program ochrony powietrza w zakładach przemysłowych przyniósł spodziewane efekty. Teraz czas, by podobne działania zeszły niżej, do samorządów.*

(epe)

Rewitalizacja w miastach

Zmiana myślenia

Można zaryzykować stwierdzenie, że polityka miejska w Polsce zaczęła się od rewitalizacji. To właśnie pod tym hasłem pojawiło się zintegrowane podejście do rozwoju obszarów miejskich, uwzględniające interakcje pomiędzy poszczególnymi składnikami systemu miejskiego.

Na dobre „moda” na rewitalizację w polskich miastach zapanowała wraz z pojawieniem się kierowanych na ten cel środków z funduszy europejskich. Już po pierwszym okresie programowania okazało się, że wiele samorządów jako rewitalizację rozumiało inwestycje punktowe i estetyzację centrów miast. Niezwykle mało było działań oddolnych, które stanowiłyby narzędzie społecznej zmiany. Wiele nadziei na poprawę tego stanu rzeczy wiązano z wejściem w życie ustawy o rewitalizacji, która kładzie większy nacisk na działania społeczne, wdrażanie podejścia zintegrowanego oraz realne angażowanie lokalnych społeczności w proces odnowy. Przypomnijmy, że ustawa powstała na bazie projektu, opracowanego przez Związek Miast Polskich we współpracy ze Śląskiem Związkiem Gmin i Powiatów.

Podczas panelu poświęconego rewitalizacji próbowano nie tylko określić, jaką rolę w rozwoju polskich miast odegrały dotychczasowe działania rewitalizacyjne, ale także czy rewitalizacja jest rzeczywiście odpowiedzią na problemy miast zmagających się ze strukturalnym kryzysem wielu dzielnic i czy działania te dają nadzieję na rozwiązanie jakichś problemów społecznych, czy może ułatwiają jedynie zachodzenie procesów gentryfikacji śródmieść. Główną przyczyną powstania ustawy o rewitalizacji był fakt, że wiele działań podejmowanych w tej dziedzinie przez miasta miało charakter niezintegrowany, niespójny. Skupiano się głównie na technicznej modernizacji, bez uwzględnienia aspektu środowiskowego, a także bez włączania w te procesy mieszkańców.

- *Rewitalizacja rozbudziła duże oczekiwania finansowe i przekonanie, że wiąże się z nią duże pieniądze* - przypomniał **Paweł Choraży**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. - *W efekcie rewitalizacją stawano się wszystko: od renowacji rynku po remont cmentarza czy wyminę rynny. Rewitalizacja przez lata kojarzyła się z odnową twardej*

substancji miejskiej, z odnową elewacji czy chodników.

Tymczasem celem rewitalizacji miała być głęboka zmiana społeczna, wyprowadzenie obszaru zdegradowanego z kryzysu.

- *Dziś jeszcze za wcześnie na daleko idące wnioski co do wdrażania ustawy, jednak z moich obserwacji wynika, że zmienia się myślenie o rewitalizacji* - mówił **Paweł Orłowski**, który w latach 2011-2015 jako podsekretarz stanu w resortach związanych z rozwojem regionalnym uczestniczył w pracach nad ustawą o rewitalizacji. - *Z pewnością większość instytucji zarządzających, która ocenia programy, stara się kierować filozofią tej ustawy.*

Minister **Paweł Choraży** dużą wagę przywiązuje do wymiany wiedzy i promocji dobrych praktyk. Temu celowi służył rozpisany przez ministerstwo w 2015 roku konkurs dotacji skierowany do jednostek samorządu terytorialnego pod tytułem: „Modelowa rewitalizacja miast”. Opracowane lub zaktualizowane w ramach konkursu programy rewitalizacji miały traktować



Rewitalizacja to ponowne ożywienie, nie budowanie od podstaw - podkreślali to obaj przedstawiciele rządu uczestniczący w panelu.

Fot. P. Szyszka/ZMP

rewitalizację jako proces kompleksowy, uwzględniający elementy zarówno infrastrukturalne i gospodarcze, jak również społeczne. Efekty dofinansowanych projektów mogły stanowić wzór, dla innych miast, realizujących własne projekty rewitalizacyjne.

- *Często zapominamy o aspekcie uczenia się i lekcważymy go. Wciąż pokutuje pogląd: dajcie mi pieniądze, a ja będę wiedział, jak je wydać. Dla nas modelowa rewitalizacja miast była niezmiernie ważna, bo podjęliśmy próbę stworzenia modelowego obrazu, który byłby punktem odniesienia dla innych miast* - podkreślał **P. Choraży**.

Przypomniał też, że zgodnie z duchem ustawy, modelowe rewitalizacje powinny koncentrować się na rozwiązywaniu problemów socjalnych. Nowa przestrzeń nie powinna być kosztowna czy sterylna, ale taka, by dobrze w niej czuli się mieszkańcy.

Innym ważnym aspektem w procesach rewitalizacyjnych prowadzonych w miastach jest dziedzictwo kulturowe. Może ono być osią, wokół której mieszkańcy gromadzą

się i zaczynają współpracować. Jak wynika z badań, społeczeństwo zdaje sobie sprawę z jego potencjału i wagi.

Bartosz Skaldawski, wicedyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa zarekomendował przedstawicielom miast szkolenia organizowane przez Instytut dotyczące zarządzania dziedzictwem kulturowym w taki sposób, by zachować jego wartość, ale i wykorzystywać go dla dobra społeczności lokalnej. Poza tym Instytut opracowuje studia ochrony wartości kulturowych gminy, a pilotażowo dla Wałbrzyska została przygotowana wytyczna konserwatorskie dla obszaru rewitalizacji.

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa z kolei przygotowało w 2016 roku praktyczny przewodnik po rewitalizacji dla samorządów, a obecnie przygotowuje kolejną publikację dotyczącą sposobów wyznaczania obszarów rewitalizacji. W lipcu tego roku powstał międzyresortowy zespół do spraw rewitalizacji (Krajowy Komitet Rewitalizacji), który ma rozpocząć

pracę w listopadzie.

Ministerstwo pracuje również nad nowymi instrumentami urbanistyki operacyjnej, które mogą mieć zastosowanie na obszarach rewitalizacji, wspomagając zintegrowane prowadzenie inwestycji na tych

terenach. Co prawda mają one począt-

kowo wspierać nowe inwestycje, jednak ułatwienia w procesie inwestycyjnym byłyby także istotnym elementem przy ponownym zagospodarowaniu przynajmniej części obszarów poprzemysłowych.

Przykłady przedsięwzięć rewitalizacyjnych, prowadzonych przez miasta, zaprezentowane podczas panelu potwierdzają różnorodność podejścia do rewitalizacji różnych obszarów. Miasta dostosowują rozwiązania do swojej specyfiki. To zindywidualizowane spojrzenie powoduje, że przedsięwzięcia rewitalizacyjne mogą mieć różne cele. W **Dąbrowie Górniczej** jest nim stworzenie nowego centrum miasta, w **Elblągu i Głogowie** postanowiono odbudować zniszczone przez wojnę centra miast po upływie pół wieku. **Lublin** postawił na ożywienie zabytkowego centrum miasta, a **Żyrardów** na ożywienie obszaru poprzemysłowego. Dla **Oświęcimia** celem działań rewitalizacyjnych jest zmiana wizerunku miasta, a dla **Wałbrzyska** - wsparcie rozwoju mieszkalnictwa.

(epe)

Z Komisji Wspólnej...

Woda już nie samorządowa?

Podczas październikowego spotkania samorządowcy ostro skrytykowali skierowanie do parlamentu projektu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – bez opinii Komisji Wspólnej.

Współprowadzący obrady **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej poinformował, że samorządowcy wnieśli do marszałka sejmu o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, wskazując na skierowanie go bez opinii KWRiST oraz niezgodności projektu z Konstytucją RP. Projekt ingeruje bowiem w realizację zadania własnego, pozbawia JST kom-

środkom unijnym wiele miliardów przeznaczone na tę infrastrukturę. Jest ona dziś na jednym z najwyższych poziomów w Europie, co – biorąc pod uwagę punkt wyjścia w latach 90. – jest ogromnym sukcesem. Samorządowcy zwrócili się do **Mariusza Gajdy**, wiceministra środowiska odpowiadającego za projekt, o zorganizowanie spotkania w tej sprawie jeszcze przed zakończeniem prac legislacyjnych. Chcą na nim zaproponować, by opłaty za wodę płacone przez przedsiębiorstwa były kierowane do Wód Polskich, a opłaty wodociągowe, by zostały w gminach. Wtedy będą pieniądze na wyrównanie spółkom wodociągowym ubytków wynikających z „przyduszenia” taryf i zwiększenia



Samorządowcy ostro skrytykowali skierowanie do parlamentu projektu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Fot. H. Hendrysiak

petencji dotyczących np. ustalania cen wody i ścieków, a także wprowadza nadzór nazwany „specjalistycznym”, szerszy niż kryterium legalności, o którym mówi Konstytucja.

Ważne są również argumenty ekonomiczne przeciwko nowej ustawie – dziś wiele inwestycji wodno-kanalizacyjnych jest finansowanych przez gminy spoza środków z opłat za wodę i ścieki, a więc z dochodów własnych oraz pieniędzy unijnych.

- W sytuacji, gdy opłaty będą regulowane przez pozasamorządowy podmiot w wysokości, która nie uwzględni wszystkich kosztów, będziemy musieli do wody dopłacać. Ta zmiana nie tylko znacząco obniży poziom inwestowania, ale tam gdzie będzie trzeba zbyt dużo dopłacać do ceny wody, może obniżyć poziom innych usług – argumentował Porawski.

Związek Miast Polskich ma wyliczenia, że rentowność spółek w części dotyczącej wody wynosi 2%, a w części kanalizacyjnej – 4%. Taki poziom jest za niski, aby zapewnić odtworzenie infrastruktury. Jednak dzięki dopłacom z budżetów gmin, a także dzięki

kosztów w związku z podwyższeniem opłaty środowiskowej za wodę.

Minister oskarża samorządy

Samorządowcy zaprotestowali przeciwko oskarżaniu ich w mediach przez **Mariusza Błaszczaka**, szefa MSWiA o to, że się nie sprawdzili w sytuacjach kryzysowych, zwłaszcza podczas sierpniowych nawałnic – w przeciwieństwie do służb państwowych czy ochotniczej straży pożarnej. Po pierwsze te służby również nie zawsze działały sprawnie, a po drugie, pomimo „potknięć” samorządowych, JST z całej Polski wykazały w tym czasie olbrzymią solidarność z dotkniętymi gminami oraz ich mieszkańcami i zorganizowały błyskawiczną, wielomilionową pomoc.

- Nikt nie kwestionował solidarności, którą samorządowcy wykazali z mieszkańcami poszkodowanych terenów – odpowiedział wiceminister **Sebastian Chwatek** – Wydaje mi się, że to, co minister Błaszczak miał na myśli dotyczyło konkretnych samorządów dotkniętych kataklizmem. Przesłanką do krytyki był fakt, że pomimo sy-

gnatów o zbliżającym się kataklizmie, jedna z gmin zamknęła urząd w piątek po południu i nie przekazała ostrzeżenia, choć jest zobligowana do prowadzenia sztabu kryzysowego i przekazywania informacji, przesyłanych z województwa czy instytutu meteorologii.

Dodał, że pojawiają się w mediach informacje, jakoby rząd nie przekazywał środków lub przekazywał je w niewystarczającej wysokości. W każdym z województw środki na kontach gmin jeszcze są, a nie wszyscy poszkodowani otrzymali wypłaty. Biorąc pod uwagę, że to właśnie gmina wypłaca pieniądze, można stwierdzić, że jakieś procedury nie działają.

- Myślę, że te elementy stanowiły podstawę wyrażonej przez ministra Błaszczaka wątpliwości co do tego, że niektórzy sobie nie poradzi w danym miejscu. Nikt nie twierdzi, że wszystkie samorządy są źle przygotowane, bo mamy też przykłady bardzo dobrej współpracy i bardzo dobrego zarządzania w samorządach – łagodził wiceszef resortu.

W celu usprawnienia działania wszystkich odpowiedzialnych służb trzeba dokonać przeglądu procedur i poprawić prawo, uważa **Marek Olszewski**, przewodniczący ZGW RP. Odnosząc się do kwestii niewypłacenia wszystkich pieniędzy, dodał, że to wynik wątpliwości formalnych, jak klasyfikować szkody, na jakich drukach to robić, kto jest uprawniony itp.

Ustalono, że najpierw sprawę tę omówi roboczy Zespół ds. Administracji Publicznej i Bezpieczeństwa Obywateli, a potem Komisja Wspólna. Tuż po kataklizmie rząd powołał międzyresortowy zespół, który zdiagnozował problemy i słabe punkty. Jego rekomendacje zatwierdziła Rada Ministrów, a w tej chwili ministerstwa i wyznaczone instytucje przystępują do ich realizacji. Samorządowcy zostaną zaproszeni do współpracy, aby wspólnie omówić problemy i proponować zmiany systemowe, np. dotyczące zabezpieczenia dostaw prądu, instalacji tzw. wrażliwych, linii telefonicznych czy stacji benzynowych.

Apel o samorządową pomoc

Wiceminister **Sebastian Chwatek**, który jest także pełnomocnikiem rządu ds. repatriacji zwrócił się do samorządowców o włączenie się w pomoc rodzinom repatriantów, które po wielu latach chcą wrócić do kraju. Na przedwakacyjny apel premier **Beaty Szydło** o przekazywanie mieszkań odzew był niewielki. Wiceminister poinformował, że właśnie ruszają prace nad nowelizacją ustawy o repatriantach, która ułatwi samorządom wspieranie tego typu działań. Ponieważ musimy sprowadzić do Polski jeszcze kilka tysięcy osób, potrzebne jest zaangażowanie rządu i samorządu.

Związek Miast Polskich zwrócił się do miast członkowskich z apelem o włączenie się do tych działań.

hh

Zarząd ZMP w Krakowie

Niekonstytucyjne zmiany dotyczące wody

Członkowie Zarządu ZMP na posiedzeniu w Krakowie 17 października poparli stanowisko strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, która zwróciła się do Sejmu o odrzucenie tego projektu.

Strona Samorządowa KWRiST zaapelowała (stanowisko) nie tylko o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, ale też o odesłanie go do rządu „w celu przeprowadzenia niezbędnej, przewidzianej prawem, a dotąd niezrealizowanej procedury, wyrażenia opinii przez Komisję Wspólną.”

W sprzeczności z Konstytucją

Projekt ten dotyczy ważnego zadania własnego gmin, a mianowicie zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty w zakresie wodociągów i zaopatrzenia w wodę oraz kanalizacji. Pozostawia on pełną odpowiedzialność za realizację tego zadania gminom, ale odbiera prawo określania najważniejszego parametru realizacji tego zadania, jakim jest ustalenie taryf opłat za wodę. Przeniesienie tego działania do instytucji rządowej, która nie ponosi żadnej odpowiedzialności za realizację tego zadania, pozostaje w rażącej sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami pomocniczości, decentralizacji oraz samodzielności jednostek samorządu terytorialnego. – Oznacza to wprost ręczne sterowanie samorządem – mówił prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**.

Skąd taka regulacja? Przyczyną, dla której rząd zdecydował się na taki krok, jest wprowadzenie w Prawie wodnym obowiązku wnoszenia nowych opłat za wodę na rzecz podmiotu rządowego. Opłaty te spowodują zauważalny wzrost kosztów dostarczania wody, a to z kolei wymagałoby podniesienia

cen wody, jeśli przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne miałyby zachować rentowność. Rząd chce ograniczyć te podwyżki, stąd propozycja narzucenia gminom taryf. W ten sposób to samorządy będą musiały pokrywać straty przedsiębiorstw. Zostaną zmuszone do subsydiowania cen wody w większym stopniu niż dotychczas, a to obniży

znacząco poziom inwestycji w infrastrukturę komunalną i wpłynie negatywnie na poziom życia mieszkańców.

Niebezpieczne OZI

Kontrowersje wzbudziły niektóre zapisy projektu ustawy Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa o zmianie niektórych ustaw w związku z uproszczeniem procesu inwestycyjno-budowlanego. Samorządowcy pozytywnie oceniają zmiany i kierunek działań dotyczących zapisów definicji ustawowych,

nie oddziaływać na kształtowanie i dbanie o porządek urbanistyczny. Wprowadzenie OZI, które mają być ustanawiane niezgodnie z obowiązującym studium i miejscowym planem, oznacza, że przez 2 lata po wejściu w życie ustawy istnieć będzie furtka do niekontrolowanej zabudowy, pogłębiającej chaos w planowaniu zabudowy. Obecny na spotkaniu **Michał Leszczyński**, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Przestrzennej w MliB, wyjaśnił intencje i zamierzenia resortu oraz zapowiedział, że zostaną uwzględnione zgłaszane przez samorządy uwagi (np. OZI wyłącznie za zgodą gminy). Nowa, skorygowana wersja tej regulacji będzie przedstawiona do ponownych konsultacji za 2-3 tygodnie, w tym również przez KWRiST.

ne przez samorządy uwagi (np. OZI wyłącznie za zgodą gminy). Nowa, skorygowana wersja tej regulacji będzie przedstawiona do ponownych konsultacji za 2-3 tygodnie, w tym również przez KWRiST.

Strzelnice w gminach

Pozytywną opinię, choć temat wzbudził żywą dyskusję, uzyskał projekt ustawy o dochodach JST, na mocy którego samorządy będą mogły uzyskać dofinansowanie na budowę czy remont infrastruktury niezbędnej do uprawiania strzelectwa i prowadzenia szkoleń strzeleckich, a także na budowę i remont pomników upamiętniających tradycję, chwałę i sławę oręża polskiego. Zgłoszono do projektu uwagi dotyczące: wysokości dotacji (100%, a nie 80%), udostępnienia majątku Skarbu Państwa na ten cel, zapewnienia kosztów utrzymania obiektów oraz zrealizowania tego zamierzenia w porozumieniu z Ministrem Sportu.

Ważne plany

Zaakceptowano projekt ustawy o samorządzie gminnym, który reguluje kwestie obowiązywania aktów prawa miejscowego dotyczące planowania i zagospodarowania przestrzennego w wyniku zmiany granic administracyjnych gmin. Dotychczasowy stan prawny skutkował tym, że w przypadku zmiany granic, nowo przyłączane tereny traciły swoje regulacje planistyczne.

Była tu sytuacja niekorzystna z punktu widzenia praw nabytych mieszkańców danego obszaru. Zgodnie z zapisami nowelizacji, akty prawa miejscowego na obszarze włączanym do innej gminy będą obowiązywać do uchwalenia nowych aktów przez organy jednostki, jednak maksymalnie przez okres 3 lat.

Joanna Proniewicz



Samorządowcy z miast nie zgadzają się na to, aby opłata środowiskowa trafiała w całości do administracji rządowej. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby część tej opłaty zostawała w gminie.

Fot. J. Proniewicz

Interwencja ZMP w sprawie wody

Dzięki udanej interwencji Związku Miast Polskich, Unii Miasteczek Polskich i Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich udało się wprowadzić bezpieczne rozwiązanie dla mieszkańców i elastyczne dla JST zapisy w projekcie rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, dotyczące warunków zapewniających ciągłość dostaw wody. Przedstawiciele związków spotkali się 20 października w siedzibie Głównego Inspektoratu Sanitarnego (GIS) w Warszawie.

Dzięki dobrej woli przedstawicieli GIS stronie samorządowej udało się m.in. wynegocjować ustępstwa dotyczące parametrów fizyko-chemicznych, tzw. warunkową dopuszczalność, dzięki której wodociągi będą mogły funkcjonować i zapewniać ciągłość dostaw wody, mimo pewnych uchybień dotyczących jakości wody. Uzgodniono ponadto, że zostanie przeprowadzona akcja edukacyjna i informacyjna dla sanepidów i samorządów (materiały informacyjne i poradniki), która pozwoli wyrównać postępowania w całej Polsce, a także stosować szersze opisy wody, do czego się nadaje, co ułatwi rozwiązywanie trudnych sytuacji.

a także warunków zabudowy i zagospodarowania terenów, zwłaszcza poprzez przywrócenie pierwotnej ich funkcji, tj. uzupełnienia istniejącej zabudowy, a nie kreowania nowych terenów pod zabudowę. Sprzeciw budzą natomiast nowe elementy, takie jak plan regulacyjny i obszary zorganizowanego inwestowania (OZI), które mogą negatyw-

50-lecie Ząbek

Rozwój i innowacyjność

Ząbki to miasto położone w województwie mazowieckim około 10 km od centrum Warszawy. Jedno z najszybciej rozwijających się miejsc pobytowych i proinwestycyjnych okolic stolicy.

Centralne położenie i sąsiedztwo metropolii gwarantuje mieszkańcom Ząbek dostęp do warszawskiego rynku pracy oraz wszelkich dóbr i atrakcji stolicy, a potencjalnym inwestorom - ogromne możliwości biznesowe.

Miasto szybko rosnące

Za osiedlaniem się w Ząbkach przemawiają atrakcyjne, w porównaniu z rynkiem warszawskim, ceny mieszkań. Dlatego też miasto plasuje się na drugim miejscu w Polsce pod względem najwyższego wzrostu ludności w okresie ostatnich kilku lat, według danych Głównego Urzędu Statystycznego. Stąd też powiększająca się z każdym miesiącem społeczność ząbkowska, szacowana na 65 tysięcy osób.

Na terenie miasta prężnie działa kilkanaście organizacji pozarządowych, inicjujących i realizujących działania publiczne na rzecz społeczności lokalnej. Rośnie liczba sklepów i rozwija się sektor firm prywatnych. Dzięki staraniom władz miasta, dzisiejsze Ząbki są świetnie skomunikowane z Warszawą. Funkcjonuje tu także darmowa komunikacja dla zameldowanych mieszkańców.

Miasto jest gospodarzem takich imprez jak: **Ogólnopolski Festiwal Piosenki Musicalowej im. George'a Gershwin**a czy też **Złoty Samochód Elektryczny i Hybrydowy**.

Cud nad Wisłą

W 1920 roku w czasie wojny z bolszewikami na terenie Ząbek zorganizowano tymczasowy szpital dla rannych, uczestników bitwy pod Ossowem. Wielu żołnierzy zmarło z powodu odniesionych ran i zostało pochowanych na miejscowym cmentarzu. W przeddzień bitwy ks. Ignacy Skorupka odprawił mszę św. na wzgórzu przed kościołem.

Prężny biznes lokalny

W strukturze prowadzonej działalności gospodarczej dominują przedsiębiorstwa prywatne, z takich sektorów jak transport drogowy towarów, doradztwo, technologie informatyczne i komputerowe. Wiele przedsiębiorstw działa też w sektorze

handlu hurtowego i detalicznego (sprzedaż wysyłkowa lub Internet) oraz zajmuje się działalnością naukową i techniczną. W mieście znajduje się także Praska Giełda Spożywcza, na terenie której planuje się utworzenie nowoczesnego centrum hurtowo-logistycznego.

W tym roku Ząbki obchodzą jubileusz 50-lecia nadania praw miejskich, jednak sama

wieku hrabia Roniker wybudował w Ząbkach dwie cegielnie i kolejkę wąskotorową w kierunku Bródna, co pozwoliło na zatrudnienie wielu osób i transport cegły. W 1862 roku uruchomiono kolej żelazną z Warszawy do Petersburga, która spowodowała napływ ludności i ożywienie gospodarcze. W 1903 roku z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Umysłowo Chorymi, we wsi Drewnica utworzono - funkcjonujący do dziś - Szpital Psychiatryczny. Krótko przed wybuchem I wojny światowej hrabia Roniker rozparcelował część swojego majątku, by stworzyć wymarzone



Miejskie Centrum Sportu w Ząbkach - kryta pływalnia.

Fot. Archiwum UM w Ząbkach



Panorama Ząbek.

Fot. Archiwum UM w Ząbkach

osada ma dzieje znacznie dłuższe, sięgające XVI wieku.

Trochę historii...

Źródła historyczne podają, że wieś królewska Wola Ząbkowska leżała na piaszczystym i bagnistym gruncie na skraju Puszczy Słupskiej. Od roku 1580 Wola Ząbkowska zmieniła nazwę na Ząbki. Pod koniec XIX

„miasto-ogród”, które zaprojektował prof. Tadeusz Tołwiński. Ta idea urbanistyczna została zrealizowana niestety tylko częściowo. Pozostały po niej m.in. wille zbudowane dla generałów Władysława Sikorskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, wiceprezenta Warszawy, Mieczysława Jankowskiego i wielu innych osobistości, również ze świata kultury. (hh)

„Najmłodsze” miasto w Polsce

Bardzo ambitne projekty



Z Robertem Perkowskim, burmistrzem Ząbek, rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Jak świętujecie 50-lecie nadania praw miejskich?

- JNIE jesteśmy szczególnie przywiązani do daty 1967, bo w praktyce ona nie była dla nas istotnym przełomem. Prawda jest taka, że wtedy była reforma struktur organizacyjnych, likwidowano osady, osiedla, a wiele miejscowości otrzymało status miasta. Dla nas ważniejsza jest 485. rocznica istnienia Ząbek, wtedy zwanych Wolą Ząbkowską. Choć muszę przyznać, że czas jubileuszu 50-lecia jest dla nas wyjątkowy, bo przeżywamy niezwykle boom rozwojowy. Wystarczy zerknąć na statystyki GUS - jesteśmy „najmłodszym” miastem w Polsce, jeśli badać wiek mieszkańców; jesteśmy też w pierwszej trójce miast o największym przyroście naturalnym, a także wśród liderów, jeśli chodzi o migrację wewnętrzną. Dodam, że nowi mieszkańcy najczęściej się tu nie meldują. To jest dla nas gigantyczne wyzwanie, bo niezameldowani to głównie młode osoby - w wieku rozrodczym, żeby trzymać się terminologii statystycznej. Dlaczego to jest wyzwanie? Dla samorządowców to oczywiste: trzeba zapewnić miejsca w przedszkolach i szkołach. Mamy tu skrajne problemy. W krótkim czasie potrzebujemy rozbudowy infrastruktury oświatowej, zatrudniania nowych nauczycieli, co w kontekście reformy oświaty i straszenia ich zwalnianiem brzmi może dziwnie.

- A jak wygląda sytuacja z bazą szkolną?

- Też nam nie starcza. Mamy chyba najwięk-

sze doświadczenie w budowie i utrzymaniu tymczasowych obiektów szkolnych, czyli kontenerów biurowych, zestawionych w modułach nawet po 90. Dlaczego musimy to robić? Ze względu na długotrwałe procedury pozwoleń na budowę i proces inwestycyjny. A młodzież nam tak szybko przyrasta, że szukamy rozwiązań szybkich, przejściowych. Pierwszy raz to rozwiązanie zastosowaliśmy w przedszkolu. Zburzyliśmy stare i zbudowaliśmy nowe, ale w 2-letnim okresie budowy nie chcieliśmy się pozbywać świetnej kadry, więc przedszkole zostało przeniesione do obiektów tymczasowych. To był 2007 rok. Początek mojego burmistrzowania. Potem w ten sposób stawialiśmy dodatkowe skrzydła przejściowe przy szkołach podstawowych (mieściły się tam świetlica, stołówka, szatnie, sanitariaty, pokój nauczycielski i sale lekcyjne), bo problem z gwałtownym przyrostem dzieci i młodzieży cały czas się nasila. Oczywiście trzeba pokonać problemy formalno-prawne.

O skali naszych wyzwań świadczy też fakt, że szkoła podstawowa wybudowana w 2008 roku szybko okazała się za małą; rozpoczęliśmy jej rozbudowę o skrzydło, większe niż pierwotna szkoła. Skończyliśmy w ubiegłym roku i wiemy już, że w przyszłym nie pomieści wszystkich uczniów, a obecnie jest ich tam ponad 1300...

- Możecie więc tylko zachęcać mieszkańców do meldowania się tu...

- I to robimy. Kwestia niezameldowanych mieszkańców u nas występuje w skrajnym nasileniu. Musimy zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców, mając do dyspozycji pieniądze tylko od połowy. Jesteśmy prawdopodobnie pierwszą gminą, która wprowadziła własną kartę lojalnościową - nazywała się „zniżka za dowód”. Dla naszych mieszkańców negocjowaliśmy zniżki w punktach handlowych, potem wymyśliliśmy kartę „Jestem z Ząbek”, która dodatkowo uprawnia do bezpłatnego korzystania z transportu publicznego, organizowanego przez nas. Nasze autobusy wożą mieszkańców do ważnych punktów użyteczności publicznej i węzłów przesiadkowych, np. szkół, przedszkoli, do stacji PKP, do centrum handlowego. Dajemy też mieszkańcom duże zniżki na basen, kąpielnię, squash, do ośrodków kultury, sportu i rekreacji. Przez te działania próbujemy zachęcać do meldowania się w Ząbkach lub odprowadzania tu podatków.

- Tak szybko rozwijające się miasto wymaga ciągłych inwestycji w infrastrukturę techniczną. Jak sobie radzicie?

- BTu jest ciągła konkurencja o środki, dlatego że przy tak młodym społeczeństwie notujemy gigantyczny wzrost wydatków bieżących na oświatę i wychowanie. Pani skarbnik prognozowała, że w tym roku te wydatki przekroczą 60% całego budżetu, a dodajmy do tego kolejne 20% na pomoc społeczną,

to zostaje nam zaledwie 20% na wszystko inne: inwestycje, utrzymanie urzędu miasta, MOSiRu, domu kultury, na drogi. Jest ciężko. Stąd musimy szukać innowacyjnych rozwiązań, z determinacją ubiegać się o środki zewnętrzne. Oświata konkuruje nam totalnie ze wszystkim. Pomimo tego jest dla nas ważna i staramy się na niej nie oszczędzać.

- Na co udało Wam się zdobyć środki?

- Przez ostatnie 11 lat, gdy jestem burmistrzem udało nam się zdobyć całkiem sporo, ponad 100 mln zł. Inwestujemy tak, by nowi mieszkańcy identyfikowali się z naszym miastem. Chcemy im pokazać, że Ząbki faktycznie są atrakcyjne, dynamiczne, że rodziny mają dostęp do różnego rodzaju usług i atrakcji. Dlatego porywamy się na bardzo ambitne projekty. Nie ukrywam, że w trudnym dla nas czasie złożyliśmy wnioski na wybudowanie basenu, centrum sportowego - z kąpielnią, squaschem, parkingiem podziemnym; stadionem z trybuną, która spełnia wszystkie wymogi do transmisji HD meczów pierwszoligowych. To godny pozazdroszczenia obiekt, gdzie mogą się odbywać różnego rodzaju zawody sportowe, eventy, żeby dzieci i młodzież - fenomenalnie zdolna - miała motywację nie tylko dzięki dobrym trenerom, ale i dobrej infrastrukturze. Jesteśmy sportowym miastem. Wybudowaliśmy również tunel drogowy pod torami kolejowymi, co bardzo usprawniło komunikację wewnątrz miasta. Mieszkańcy to widzą i doceniają. A porywaliśmy się z motywą na słońce: dostaliśmy środki unijne, ale nie stać nas było na wkład własny. Zwróciliśmy się do PKP, uzyskaliśmy dodatkowe pieniądze, potem - do resortu infrastruktury, do starostwa. Do tego środki własne. Skomplikowana operacja, montaż finansowy z 5 źródeł, a każda dodatkowa umowa powoduje interakcję z pozostałymi. One muszą się wzajemnie uzupełniać, a nie wykluczać. Udało nam się też zdobyć środki na realizację kanalizacji deszczowej. To 3. największy w Polsce taki projekt, 37 mln zł dofinansowania. Dzięki tej inwestycji oszczędzamy pieniądze na budowę dróg, których nam brakuje. Zachęcamy też developerów do współinwestowania w drogi miejskie.

- Ząbki w 1912 roku były zaprojektowane jako miasto-ogród. Czy jest szansa powrotu do tej koncepcji?

- Możemy do niej nawiązywać. Postawiliśmy sobie za cel powolne przejmowanie niektórych zabytkowych nieruchomości, ich rewitalizację i jednocześnie nadawanie nowych funkcji. Tak się stało z willą inż. Tołłoczki, którą udało nam się odkupić od syndyka. Staramy się o środki zewnętrzne na remont i chcemy tam zrobić... bardzo duże przedszkole. Z czasem będziemy podejmować kolejne tego typu działania.

- Co jest wyzwaniem na przyszłość?

- Zbilansowany rozwój miasta. Problemy, które musimy na bieżąco rozwiązywać....

MIASTO 2017 - ZARZĄDZANIE MIASTEM

XI MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

Katowice, 20-21 listopada 2017

Program

PONIEDZIAŁEK, 20 LISTOPADA

- 10:00 Rejestracja uczestników
- 11:00 Otwarcie konferencji
- 11:15 Wystąpienie gościa honorowego
Elżbieta Bieńkowska, Komisarz UE ds. Rynku wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP
- 11:45 Czysta energia w zielonym mieście – prezentacja Fortum
Piotr Górnik, dyrektor ds. energetyki ciepłej Fortum
- 12:30 Think greener – jak zarządzać miastem by było bardziej przyjazne dla mieszkańców i środowiska
Moderacja: **Joanna Erbel**, socjolożka, działaczka miejska. Główna Specjalistka w Biurze Polityki Lokalowej m. St. Warszawy, doradczyni Prezesa Zarządu BGK Nieruchomości
Grażyna Dziedzic, prezydent Miasta Ruda Śląska; **Piotr Kuczera**, prezydent Miasta Rybnik; **Wiesław Janiszewski**, burmistrz Miasta Czerwionka-Leszczyny; **Marcin Obijalski**, dyrektor Biura ds. Rewitalizacji Urzędu Miasta Łódź; **Piotr Górnik**, dyrektor ds. energetyki ciepłej Fortum; **Agnieszka Dawydzik**, Deloitte; **Szymon Janota**, dyrektor Jednostki Smart City Future Processing
- 14:00 Lunch
- 15:00 Środki finansowe dla miast, polityka spójności i przyszłość budżetu Unii Europejskiej po 2020 roku
Moderacja: **dr Jan Olbrycht**, poseł do Parlamentu Europejskiego
przedstawiciel Komisji Europejskiej; **Grzegorz Radziejewski**, członek gabinetu Jyrki Katainena, wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej ds. Miejsc pracy, wzrostu, inwestycji i konkurencyjności; **Aldo Vargas Tetmajer**, przedstawiciel Krajowego Punktu Kontaktowego Inicjatywy KE URBACT w Polsce; **Paweł Adamowicz**, prezydent Miasta Gdańsk (tbc)
- 16:30 Przerwa kawowa
- 17:00 Wystąpienie gościa specjalnego
Prof. Klaus Kunzmann, jeden z czołowych specjalistów w zakresie planowania przestrzennego w Europie, założyciel Association of European Schools of Planning

WTOREK, 21 LISTOPADA

- 08:00 Rejestracja uczestników
- 09:00 European Capital of Innovation – prezentacja inicjatywy Komisji Europejskiej w zakresie promowania najbardziej innowacyjnych miast
Giuseppe Ruotolo, Komisja Europejska (tbc)
- 09:30 Europejska Agenda Miejska – stan wdrażania, kierunki działań, dobre praktyki
Aleksandra Olejnik, koordynator Miasta Łódź ds. współpracy z organizacjami międzynarodowymi, pełnomocnik Prezydenta Łodzi w zakresie działań związanych z wdrażaniem Agendy Miejskiej UE, członek partnerstwa „Ubóstwo na obszarach miejskich”
Daniel Baliński, zastępca dyrektora Departamentu Strategii Rozwoju w Ministerstwie Rozwoju, koordynator partnerstwa „Zrównoważone planowanie przestrzenne i rozwiązania wzorowane na naturze” (tbc)
prof. UG dr hab. Mariusz Czepczyński, doradca Prezydenta Miasta Gdańsk, koordynator partnerstwa „Transformacja energetyki”
Magdalena Skwarska, Wydział Polityki Regionalnej, Departament Strategii Rozwoju w Ministerstwie Rozwoju, Partnerska Inicjatywa Miast
- 11:00 Przerwa kawowa
- 11:30 Nowy nabór do Sieci Transferu programu URBACT – prezentacja
- 11:45 Debata metropolitalna – Co dzisiaj w Polsce oznacza zarządzanie obszarem metropolitalnym?
Moderacja: **dr hab. Robert Pyka**, Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
Hanna Zdanowska, prezydent Miasta Łódź, **Jacek Karnowski**, prezydent Miasta Sopot, **Kazimierz Karolczak**, przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, **Marek Wójcik**, poseł na Sejm RP, współautor pierwszej ustawy metropolitalnej, **prof. UŚ dr hab. Tomasz Pietrzykowski**, prorektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, **dr Jacek Woźniak**, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta Krakowa, **Radostaw Kubaś**, Lider ds. sektora publicznego, innowacji i zachęty Deloitte, **Aldo Vargas Tetmajer**, przedstawiciel Krajowego Punktu Kontaktowego Inicjatywy KE Urbact w Polsce
- 13:00 Przerwa kawowa
- 13:30 MasterClass – prezentacja wyników
Warsztaty nt. interwencji publicznej w wybranych obszarach miejskich (Chorzów, Czerwionka-Leszczyny, Ruda Śląska, Rybnik) – projekt realizowany przy współpracy z Towarzystwem Urbanistów Polskich
dr hab. Izabela Mironowicz, wiceprezes Towarzystwa Urbanistów Polskich
- 15:00 Podsumowanie konferencji
dr Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego
- 15:30 Lunch

Rejestracja na stronie www.konferencjamiasto.pl